

KRYSTYNA OSYPIUK

Krystyna Osypiukówna

kl. VI

Wisznice, pow. Włodawa, woj. lubelskie

21 czerwca 1946 r.

Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej

Wczesnym rankiem gdzieś zza horyzontu wytoczyła się na błękitne niebo złocista kula słońca i rozwidniała całą ziemię. Wnet za słońcem obudzili się wszyscy ludzie i zwierzęta. Był to dzień 1 września 1939 r. Oto w tym dniu zauważyłam coś dziwnego – oto gospodarze zamiast wyruszyć w pole, tak jak codziennie, zbierali się gromadami i opowiadali jeden drugiemu jakąś ważną nowinę, ale widać było po ich smutnych twarzach, że to jest jakaś smutna nowina. Kobiety także chodziły gromadami smutne i popłakiwały z cicha.

Co chwila dawał się słyszeć jakiś huk, a nocami widać było łuny palących się osad. Z każdym dniem huki zdawały się coraz bliższe, a łuny widać było coraz częściej i coraz wyraźniej. Wciąż słychać było tylko huk niemieckich bombowców, które krążyły nad Brześciem, Białą Podlaską i nad Wisznicami. Aż pewnego dnia zaczęły i nas bombardować. Jedna z bomb spadła blisko mego mieszkania i zabiła 12-letnią dziewczynkę, która pasła bydło.

A tymczasem wojska niemieckie wkraczały coraz dalej w głąb ziemi polskiej i wyrządzały wielkie spustoszenie, gdyż bombardowały i paliły miasta i wioski. Potem, za parę dni, i do Wisznic przybyły wojska niemieckie, i już nie słychać było huków, gdyż Niemiec zajął już całą Polskę.

Na początku Niemcy z Polakami obchodzili się dobrze, ale po kilku miesiącach już zaczęli młodzię wywozić do swego kraju na robotę, potem za byle drobnostkę rozstrzeliwali lub wywozili do Oświęcimia i na Majdanek. Toteż nie było prawie takiej rodziny, z której by nikt nie zginął z rąk niemieckich, czy to z rodziny bliższej, czy też z dalszej.

Jeszcze pamiętam straszną jedną chwilę, w której Niemcy mordowali Polaków. Otóż w 1943 r. do Wisznic przywieziono 30 zakładników i rozstrzelano ich w obecności wszystkich ludzi.

Z początku myśleli wszyscy, że to są jacyś wielcy zbrodniarze, ale po chwili okazało się, że ci mężczyźni nie byli nic winni. Od tego czasu do Niemców zaczęłam czuć straszną nienawiść.

I tak aż przez pięć lat Polska musiała być w niewoli u tego zabójczego narodu, który tak prześladował lud polski. Dopiero w 1944 r. Polska została oswobodzona przez naród sowiecki i oto ten wielki wróg, który miał zawojować całą Europę, został pokonany.